

odnaleźć wiarę w siebie

~ jaras jarty, 12-06-2007, ilość znaków: 3247, ilość słów: ~ 425

Kiedy doprowadzimy siebie do jakiejś katastrofy życiowej, zrozumiemy swój upadek i rozpoczniemy proces wyjścia, wyzwalania się z tego, rodzi się w nas poczucie wdzięczności. Mamy się czym cieszyć i dzielić z innymi, a przynajmniej możemy zacząć pozytywnie o sobie myśleć.

Możemy wówczas zrozumieć idee Boga. Znaleźć jakieś swoje pojmowanie Boga, niekoniecznie związane ze wskazówkami religijnymi. Po prostu, coś przewodniego. Coś co potrafi nam pomóc uchwycić i wyjaśnić pewną logiczność naszego życia. Odzyskać poczucie pożyteczności przeszłości i wiarę w przyszłość. To swego rodzaju uwolnienie, ale nie zwolnienie od odpowiedzialności. Pozostaje teraźniejszość i umiejętność posługiwania się przeszłością oraz konstruowanie lepszej przyszłości. Bóg może dodać klasy i nadać sens życiu, ale niczego za nas nie robi.

W takich chwilach łatwo ulec euforii, próbom natychmiastowego nadrobienia straconego czasu i nakłanianiu innych do swoich własnych odkryć i budzącego się szczęścia. To nieporozumienie wynika ze zmiany dotychczasowej hierarchii wartości, a powrót do normalności jest procesem stałym, ustawicznym i ciągłym. Istotne jest kształtowanie cierpliwości i rozwagi oraz ochrona przed zmiennością życia, mogącą wyprowadzić z odzyskanej równowagi ducha i powrotu do destrukcyjnych zachowań.

Ponieważ nasz upadek, czegokolwiek by nie dotyczył, opierał się na jakiejś formie zakłamania, zatem wygodnie było umacniać siebie oraz innych w iluzji, że miało to konkretne przyczyny, często z powodu nie rozumiejących nas bliższych lub dalszych osób. Ponieważ zakłamywaliśmy siebie oraz innych, więc u podstaw naszego działania leżało myślenie negacyjne, pełne nieufności do innych i całego świata.

Powrót do normalności jest odkłamywaniem tego wszystkiego. Nie można tego uczynić bez zmiany naszego nawykowego, negatywnego myślenia. Jeżeli traktujemy siebie poważnie i uczciwie, to zmiana taka będzie następować równolegle ze zmianą naszej dotychczasowej hierarchii wartości.

Powinniśmy zatem zmieniać nasze myślenie, aby zmieniać także nasz umysł. Praktykujemy to, poprzez systematyzację naszego życia i wprowadzanie w czyn nowych zasad. Nie chodzi tu o pustą systemowość działań, ale realne, wewnętrzne i głębokie uczestnictwo. Zdrowiejący umysł uzdrowia naszą osobowość, a problemy, których sami jesteśmy autorami, przemijają. Uzyskujemy powoli spokój i pogodę ducha.

Bycie łagodnym dla samego siebie i umiejętność cieszenia się z nowego życia w duchu wdzięczności powoduje pozytywną zmianę w relacjach z innymi ludźmi. Stanowi zaprzeczenie obwiniania się, plotkowania, urazów i złości wobec innych.

Szczera chęć i gotowość praktykowania zasad wynikających z nowego podejścia do życia stanowi gwarancję sukcesu. Wszystko przychodzi w swoim, właściwym sobie czasie. Dzielenie się swoimi doświadczeniami z innymi, potrzebującymi tego, co nam już zostało dane, ujawnianie swojej siły wynikającej z przemiany oraz nadziei na przyszłość jest istotą wyrażania własnej wdzięczności. Nie ma nic ponad dzielenie się sobą z innymi.

Potrzeba do tego prawdziwej wiary w siebie i przyszłość.

Tekst ten powstał na potrzeby mojego bloga
[url="http://tenjaras.blox.pl/2007/04/odnalezc-wiare-w-siebie.html"]Wieczorna Zaduma[/url].